

Firmy nie płacą, a kary są śmieszne

9 października 2020

Organizacje pracowników alarmują o kolejnych nadużyciach polskich przedsiębiorców. Wielu z nich ma wykorzystywać pandemię koronawirusa jako pretekst do niewypłacania wynagrodzeń zatrudnionym przez siebie osobom. Sytuacja jest o tyle niebezpieczna, że firmom za naruszanie obowiązującego prawa grożą kary mniejsze niż minimalne wynagrodzenie pracownika.

Skargi na nieuczciwych pracodawców mają płynąć szerokim strumieniem do Forum Związków Zawodowych oraz do Stowarzyszenia STOP Nieuczciwym Pracodawcom. Liczba zgłaszanych spraw miała zwiększyć się w ostatnich tygodniach, a dotyczą one głównie braku regularnych wypłat wynagrodzeń. W niektórych przypadkach pracownicy nie widzieli swoich pensji od ponad pół roku.

Przedstawiciele wspomnianego stowarzyszenia zwracają uwagę, że spora część skarg dotyczy branż rzeczywiście mających problemy w związku z COVID-10. Chodzi tutaj zwłaszcza o gastronomię czy transport, nie wspominając już o szeroko pojętym sektorze imprezowym.

Jednocześnie w wielu przypadkach wyegzekwowanie wynagrodzeń jest utrudnione z innych względów. Mianowicie wiele firm podpisuje jedynie najbardziej podstawowe umowy, aby w ten sposób ominąć konieczność odprowadzania składek do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Wielu z nich nie miało ich zawartych w ogóle, stąd i tak trudna sytuacja wielu pracowników stała się jeszcze gorsza.

Trudności związane z pandemią koronawirusa często są tylko wymówką. Umożliwia ona niewypłacanie pensji przez firmy, które wciąż notują wysokie zyski. Nie boją się jednak one

konsekwencji niewypłacania pensji, a w niektórych przypadkach mają nawet specjalne fundusze na płacenie kar za łamanie prawa. Państwowa Inspekcja Pracy może bowiem wymierzać śmiesznie niskie kary w wysokości 2 tys. złotych, czyli mniej niż wynosi płaca minimalna.

Forum Związków Zawodowych zauważa, że przedsiębiorcy wykorzystują także niewielkie zaufanie szczególnie młodych ludzi do instytucji państwowych. Młodzież najczęściej nie zna różnic pomiędzy różnymi formami umów, a także samych korzyści z posiadania umowy o pracę. Podczas rozmów kwalifikacyjnych wybierają więc „więcej pieniędzy na rękę”, zaś później są oni bezradni w sytuacji oszustw ze strony pracodawców.

Na podstawie: Money.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)